Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA 4. CZERWCA 1922. NR. 125. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 30 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 750	Marek 660	Marek 750	Marek 1.060	Marek 680

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Jak walczono o monopol.

Monopol został przez Sejm uchwalony i jest to niewątpliwa korzyść dla skarbu. Ale również niewątpliwym zyskiem dla naszych nerwów jest zakończenie długiej i przykrej dyskusyi nad tą sprawą. Myślimy nie tyle o dyskusyi w Sejmie, bo tam przynajmniej p. Marszałek czuwa nad etycznym poziomem krasomówstwa poselskiego a przytem obawa osobistej odpowiedzialności wstrzymuje posłów od publicznego wypowiadania oszczerstw lub choćby niesprawdzonych plotek, ale mówimy o tej nikczemnej kampanii, jaką socyalistyczna i lewicowo-brukowa prasa prowadziła przeciw przeciwnikom monopolu. W ciągu tych ostatnich tygodni anonimowi oszczercy i wszelkiego rodzaju dziennikarskie kanalie, zazwyczaj pochodzenia żydowskiego, wprost zatruli powietrze trucizną podejrzeń i insynuacyi, na tyle ostrożnych, by nie można redakcyi pociągnąć do odpowiedzialności sądowej, ale i na tyle wyraźnych, że pozwalały czytelnikom domyślać się najgorszych rzeczy... Jest to stara metoda wszystkich kalumniatorów, odkąd druk został wynaleziony.

Oto, jak „dyskutowała“ ta prasa. Jakieś ciemne indywiduum telefonuje z Warszawy do krakowskiego pisma, że fabrykanci tytoniu dali miliard na przekupienie prasy i posłów. Nikt nie prostuje takiej wiadomości, bo nikt niema do tego legitymacyi. Mówi się tam bowiem o anonimowych kapitalistach i anonimowej prasie. Przyzwoity dziennik nie wydrukowałby wogóle takiej insynuacyi, nie mając żadnych dowodów. ale też nie o przyzwoitych dziennikach w tej chwili piszemy.

Upływa kilka dni lub tygodni. Jakiś dziennik w Poznaniu zamieszcza artykuł, naszpikowany dowodami i reprezentujący dużą sumę pracy, ale artykuł przeciw monopolowi. I oto analfabeta ekonomiczny z „Kuryerka“ woła: „ten oto otrzymał coś z miliarda“, „oto dowód, że kapitaliści przekupują!“. A p. Diamand powoła się potem w swej mowie sejmowej skwapliwie na owe „głosy prasy“ i oszczerstwo półgębkiem powtórzy. „Kuryerek“ przedrukuje oczywiście mowę i uzna ją za nowy dowód, że „chadecya“ lub „endecya“ sprzedała się za miliard kapitalistom, zdradziła państwo i popełniła zbrodnie, które anielską duszę Maryana Dąbrowskiego nie mogą nie przejąć dreszczem oburzenia i wstrętu...

Niebezpiecznem jest jedynie dla kalumniatorów przytaczać nazwiska. Wówczas nie tylko że oszczerstwo zostanie zdemaskowane, ale zdarzyć się może, że oszczerca mieć będzie osobiste nieprzyjemności. Więc kłamać anonimowo! Calumniare audacter! Potrzeba w tem rzemiośle jedynie śmiałości i bezczelności. Mniejsza już o oryginalność.

Uczciwość dziennikarska nie jest zaletą oderwaną od ogólnego poziomu etycznego narodu. Niski, powojenny stan moralny ogółu jest atmosferą sprzyjającą rozwojowi przedsiębiorstw produkujących drukowane kłamstwo... Publiczność zaś czyta je z zaufaniem, gdyż przyzwyczaiła się do szacunku wobec drukowanego słowa. Polepszenie się stosunków w dziennikarstwie polskiem może nastąpić jedynie z podniesieniem moralnego poziomu całego społeczeństwa. Walka o uczciwą prasę mieści się więc w walce, jaką wiedzie dzisiaj uczciwa mniejszość z tryumfującą jeszcze ciągle większością paskarzy, spekulantów, bagateli i kuryerków.

W sprawie monopolu szczególnie przykrą musiała być kampania oszczercza, z tego powodu, że cel, o który chodziło, był — zapewne przypadkowo — zupełnie słuszny. Chwilami uczuwało się wprost fizyczny wstręt pisać za monopolem, gdyż w ten sposób wchodziło się do tego zapowietrzonego towarzystwa. Ostatecznie monopol zwyciężył i minister skarbu dysponuje teraz nowem, niezmiernie elastycznem źródłem dochodów. Uważamy wprowadzenie monopolu za dalszy krok ku sanacyi finansów państwa i dalszą ofiarę społeczeństwa z wolności gospodarczej na rzecz patryotyzmu ekonomicznego. Teraz kolej na ministra skarbu wykształcić ten monopol tak pod względem techniki produkcyjnej, jak i sprawności komercyalnej, by stał się instytucya popularną i społecznie dodatnią, by państwu dawał dobre dochody a konsumentowi dobry towar. A przedewszystkiem winien minister dotrzymać swych obietnic zarówno wobec robotników tytoniowych, jak i inwalidów. Pierwsi są tą kategorya ludzi, którzy nie powinni przez wprowadzenie monopolu ucierpieć, drugim zaś może i powinno państwo przez nadanie trafik zapewnić pracę i utrzymanie.

O materyalny byt duchowieństwa.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej przy omawianiu budżetu departamentu Wyznań Rel. i Ośw. Publ. pos. ks. Kaczyński zaproponował oznaczenie sumy około 3 i pół miliarda dla zapewnienia bytu duchowieństwu, nie posiadającemu żadnej ziemi i czerpiącemu utrzymanie według ustawy ze skarbu w minimalnej dotacyi. Miałoby ono wahać się od 85.000 dla kardynałów, do 17.000 dla wikarych miesięcznie.

Pos. Lutosławski wykazywał, że należy oddzielić zasadniczo duchowieństwu wynagrodzenie za pełnienie funkcyi urzędników stanu cywilnego od innych obowiązków. Wynagrodzenie obecne dla proboszcza w sumie 648 m. jest pospolitem oszukaństwem obywateli przez skarb. Zasadnicze uregulowanie sprawy funduszów kościelnych i uposażenia duchowieństwa musi czekać konkordatu, ale rażąca krzywda i niesprawiedliwość winny być niezwłocznie usunięte. Wprowadzenie odpowiednich pozycyi do budżetu wymaga kalkulacyi, które winien departament Wyznań R. i O. P. przeprowadzić. W myśl tych wywodów pos. ks. Lutosławski zaproponował następujące rezolucye: „Komisya wzywa Ministerstwo W. R. i O. P., aby przedstawiło obliczenie budżetowe dla a) przyznania duchowieństwu pełniącemu obowiązki urzędników stanu cywilnego za te funkcye poborów odpowiedniego stopnia, oraz odpowiednich dotacyi kancelaryjnych; b) uzupełnienia wypłat dokonywanych dla duchowieństwa katolickiego z jakichkolwiek dotychczasowych tytułów prawnych ze skarbu, także z dodatkami drożyźnianemi, analogicznie do dodatków i poborów urzędniczych i dostowania ich do stanu waluty i drożyzny c) przyznania Kardynałom polskim odpowiedniego funduszu reprezentacyjnego, właściwego dla wielkiego państwa katolickiego.

W uzupełnieniu powyższej relacyi donosi P. A. T., że ks. Kaczyński proponował podwyżkę dotacyi dla duchowieństwa katol. ze 16.459 tys. marek do sumy 3 miliardy 622.853 tysięcy marek.

Expose min. Skirmunta w kom. spraw zagr.

Warszawa. P. A. T. Komisya spraw zagranicznych w obecności min. Skirmunta i Narutowicza odbyła posiedzenie, na którem omawiano wyniki konferencyi genueńskiej.

Pp. Sevda, Perl i Szadurski stawiali zapytania o bliższe wyjaśnienia co do układu w Rapallo, do sprawy granic wschodnich i sprawy nieratyfikowania traktatu polsko-finlandzkiego przez Sejm finlandzki. Pos. Rataj poruszył szereg spraw, motywując wątpliwości co do linii wytycznej naszego ministerstwa spraw zagranicznych.

Min. Skirmunt w odpowiedzi wyjaśnił, że ministerstwo spraw zagr., jeszcze przed zawarciem traktatu w Rapallo, wiedziało o tem, że między delegacyą sowiecką a Niemcami w Berlinie odbywały się narady poufne. Mimo to ogłoszenie traktatu było niespodzianką nietylko dla Polski, ale i dla innych państw.

W sprawie naszych granic wschodn. oświadczył minister:

Polska stoi na stanowisku traktatu ryskiego. Na podstawie polityki mocarstw zachodnich i głosów na konferencyi genueńskiej, uważam, że kwestya wileńska i kwestya Galicyi wschodniej jest w opinii świata na naszą korzyść przesądzona. Trudności pochodziły stąd, że Polska, zawierając traktat ryski, uznała sowiety, podczas gdy inne państwa uznanie to czynią zależne od szeregu warunków.

Traktat z państwami bałtyckiemi minister niebawem przedłoży Sejmowi. Minister zaznacza, że poseł nasz w Rydze nie miał upoważnienia do zaciągania zobowiązań i podpisywania układu, gdyż miał instrukcye jedynie do opiniowania, z drugiej strony protokoły ryskie nie zawierały formalnego zobowiązania. Państwo nasze — mówił Skirmunt — trzyma się zasady sojuszu z Francyą, jako podstawy naszej polityki. Na konferencyi genueńskiej byliśmy w porozumieniu z delegacyą francuską. Pewne poważne odchylenie pochodziło stąd, że nasze stanowisko do sowietów uregulowane było traktatem ryskim.

Są pewne dane, że stanowisko Finlandyi ulegnie zmianie i że znajdzie się w parlamencie finlandzkim większość dla ratyfikacyi traktatu warszawskiego.

GŁOSOWANIE NAD ORDYNACYĄ WYBORCZĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) Głosowanie nad ordynacyą wyborczą odbędzie się w przyszły piątek.

JESZCZE JEDEN ZNUŻONY MANDATEM.

Warszawa. (Telef. wł.) Pos. Ziemi wileńskiej Al. Zwierzyński (Z. L. N.) złożył mandat. W jego miejsce wchodzi włościanin Ludw. Dybiecki (Zw. Lud. Nar.). (P. A. T. donosi, że nazwisko nowego posła brzmi Dziedzicki).

SĄD SOWIECKI SKAZUJE NA ŚMIERĆ POLSKICH KSIĘŻY.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Rosyi nadeszła wiadomość, że trybunał rewolucyjny skazał na śmierć dwóch polskich księży i jednego kupca za opór przeciwko wywłaszczeniu majątków kościelnych.

Z Rady ministrów.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj w południe Rada min. omawiała kwestye urzędnicze, a o g. 1 i pół ministrowie pojechali do Belwederu, gdzie przy współudziale p. Nacz. Państwa rozpatrywano zagadnienia polityki zagranicznej.

Przed podróżą Naczelnika Państwa do Rumunii.

Bukareszt. P. A. T. Dzienniki tutejsze poświęcają obszerne artykuły sprawie przyszłej podróży Naczelnika Państwa Piłsudskiego do Bukaresztu. Oczekują one po tej podróży jaknajlepszych wyników w dziedzinie jeszcze większego zacieśnienia stosunków przyjaźni, łączącej Polskę z Rumunią oraz w zakresie polityki zagranicznej, zwłaszcza w kwestyi granic wsch. oraz interesów ekonomicznych Polski i Rumunii, które posiadają wiele punktów wspólnych.

Czy wybory będą w tym roku?

Warszawa. (Telef. wł.) Klub ludowców powziął rezolucyę, aby dołożyć starań, by wybory do Sejmu i Senatu odbyły się w terminie ustalonym przez Sejm, to znaczy w dniu 1 października.

Przed ratyfikacyą traktatu warszaw.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd polski wniesie do Sejmu w najbliższym czasie do ratyfikacyi traktat warszawski z państwami bałtyckiemi.

Przyszły skład Rady wojew. G. Śląska.

Warszawa. (Telef. wł.) Propozycye p. Rymera co do Rady wojewódzkiej G. Śląska są następujące odnośnie do członków tejże Rady:

Miniszkiewicz (P. P. S.), Boryw (P. P. S.), ks. Brzózka (Chrz. Dem.), Flach (bezpartyjny), Gomółka (bezpartyjny), Grajek (N. P. R.), Jankowsky (Niemiec), Giedroń (bezp.), Kowalczyk (Zjedn. Chrz.), Ks. Kubina (N. P. R.), Pupilach (lud.), Kudera (bezpart.), Machaj (P. P. S.), Ipreck (Niemiec), Popiołek (lud.), Sikora (N. P. R.). Wachsman (Niemiec), Wolny (bezp.), Ipser (Niemiec).

NAPAD NA PISMO POLSKIE W GLIWICACH

Katowice. P. A. T. Do lokalu wydawnictwa „Sztandar Polski“ w Gliwicach, które mimo teroru i gróźb wytrwało na swym posterunku, broniąc dzielnie praw ludności polskiej, wtargnęła wczoraj banda orgeszowców, zaopatrzona w pałki gumowe i rewolwery, i wezwała pracowników do opuszczenia Gliwic w ciągu trzech dni. Pracownicy postanowili wytrwać na swych posterunkach.

STAN OBLĘŻENIA W GLIWICACH.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisya sojusznicza wprowadziła stan oblężenia w rejonie Gliwic i Katowic.

Po śmierci posła Skarbka.

Zmarłemu przedwcześnie, bo zaledwie w 48 roku życia, Aleks. Skarbkowi, poświęcili posłowie Stefan Dąbrowski i Jan Zamorski serdeczne wspomnienia w prasie warszawskiej. Szczególnie podnosi się w nekrologach odsiecz dla Lwowa, którą ś. p. Skarbek w listopadzie 1918 r. zorganizował. „W obronę tego miasta — pisze St. Dąbrowski — włożył Skarbek wszystko, co miał najlepszego: serce, energię, doświadczenie. Odsiecz Lwowa organizował w takich warunkach, że do Przemyśla poszedł poufny telegram z Krakowa, aby go aresztowano, gdyby zbyt wielką okazał ruchliwość. Z niesłychanym żalem pokazywał nam odpis tego rozkazu“.

Moratoryum roczne dla Niemiec.

Berlin. (A. W.) Odpowiedź komisyi reparacyjnej przyznaje Niemcom zwłokę w wypłacaniu sum reparacyjnych w formie moratoryum na rok 1922. Komisya reparacyjna zastrzega jednak sobie w swej odpowiedzi prawo zniesienia odroczenia wypłat, jeżeli dojdzie do przekonania, że Niemcy nałożonych im obowiązków nie wypełniają.

Sprawa pożyczki dla Niemiec.

Hannower. P. A. T. (Radio) Paryski Komitet międzynarodowej pożyczki postanowił wczoraj odroczyć swe posiedzenia na tydzień.

Paryscy korespondenci berlińskich demokratycznych dzienników stwierdzają, że zarówno optymistyczne, jak i pesymistyczne wiadomości o pracach komitetu pożyczkowego w Paryżu są przedwczesne i nieprawdziwe. Wedle „Vossische Ztg“ pesymistyczne wiadomości należy przypisać nie wynikowi dyskusyi w komitecie pożyczkowym, lecz wymianie zdań, jaka tymi dniami nastąpiła między przedstawicielami rządu francuskiego a finansistami amerykańskimi. „Berl. Tageblatt“ pisze, że pożyczka międzynarodowa nie jest bez widoków, choć narady w tej sprawie postępują tylko zwolna. Krokowi, jaki uczyniły Niemcy w dniu 31 maja, przypisuje się, wedle „Vorwaerts'u“, duże znaczenie.

Paryski „Temps“ podaje opinię wybitnego członka paryskiego komitetu pożyczkowego, który oświadczył, że warunkiem powodzenia pożyczki jest przedewszystkiem obniżenie niemieckiego długu. Dziennik zauważa, że wedle zapatrywań francuskich, jedynym środkiem w tej mierze byłoby obniżenie długów między aliantami.

Paryż. P. A. T. „L' Oeuvre“ potwierdza wiadomość, że międzynarodowy komitet bankierów przerwał obrady na dni 8. W tym czasie będą dokonywane wywiady u poszczególnych rządów. Jako warunki dojścia do skutku międzynarodowej pożyczki podaje dziennik rozwiązanie następujących spraw: Długów międzynarodowych, powrotu do gospodarki finansowej opartej na podkładzie złota, odszkodowań i powrotu do normalnych stosunków gospodarczych.

Ścisłe przymierze niemiecko-rosyjskie.

Lwów. (A. W.) Sowiecka agencya „Ukrosta“ poświęca wiele uwagi pertraktacyom Rosyi z Niemcami i zapowiada ścisłe przymierze niemiecko-rosyjskie. Równocześnie wychwala powyższa agencya komunistów bułgarskich, którzy, jej zdaniem, zgnębili ostatecznie wroga sowietów — Wrangla.

CIĘŻKIE PRZESILENIE GOSPODARCZE NIEMIEC.

Hanower. P. A. T. Radio. Minister gospodarki państwowej Schmidt w wygłoszonej mowie mówił o oczekującem Niemcy ciężkiem przesileniu gospodarczem. Zapowiedział on, że w jesieni nastąpi w Niemczech nowa podwyżka cen chleba. Szczególniej źle przedstawiają się stosunki w przemyśle węglowym, albowiem Niemcy skazane są na znaczny dowóz z Anglii.

Niemcy grożą Hiszpanii.

Hanower. P. A. T. Radio. Niemiecki poseł w Madrycie poczynił energiczne przedstawienia z powodu nagłego przywrócenia przez rząd hiszpański dodatkowych opłat na wszelkie niemieckie towary. Prasa niemiecka określa te zarządzenia, jako wprost rujnujące dla handlu niemieckiego z Hiszpanią i użala się, że nastąpiły w chwili, gdy rozpoczynały się rokowania niemiecko-hiszpańskie o zawarcie układu handlowego i gdy dla tych rokowań wyjechała do Madrytu niemiecka komisya pod przewodnictwem Stackhammera. Dzienniki zaznaczają, że gdyby nie nastąpiła zmiana zarządzenia, należy się liczyć z tem, że rząd niemiecki zerwie stosunki handlowe z Hiszpanią.

Wybory na Węgrzech.

Budapeszt. P. A. T. Dnia 1 czerwca odbyły się wybory w Budapeszcie i w pozostałych jeszcze 74 okręgach wyborczych, wybierających razem 105 posłów. W Budapeszcie i w okręgu wybranych będzie 30 posłów. Zarówno w Budapeszcie, jak i w miastach prowincyonalnych wybory będą tajne. W okręgach wiejskich wybory odbywają się jawnie.

Socyalni demokraci proklamowali z powodu wyborów w Budapeszcie półdniowy strajk. Wynik wyborów w Budapeszcie znany będzie prawdopodobnie dopiero w połowie przyszłego tygodnia, ponieważ formalności, związane z wyborami, potrwać muszą dwa dni, poczem urny opieczętowane mają być odwiezione do centralnej Komisyi wyborczej, która musi dokonać obliczenia blisko 350 tysięcy głosów.

Budapeszt. P. A. T. (Węg. B. K.) Przy drugim wyborze głosowano w 104 okręgach. Z 44 okręgów wielkomiejskich i prowincyonalnych, gdzie głosowanie jest tajne, wynik będzie znany za 2—3 dni. Z reszty 60 okręgów otrzymały do g. 2 rano zjednoczone partye rządowe 16 mandatów, partya chrześcijańsko-narodowa popierająca rząd 8, legitymiści Andrassego 6, frakcya Hallera 2, socyalni demokraci 2. Nadto wybrano 3 bezpartyjnych. W 8 okręgach będą wybory ściślejsze. Rządowe partye liczą tam na 6 mandatów. Z 15 okręgów nie ma jeszcze wyników. Rząd spodziewa się tam 7 mandatów, chrześc.-narodowi przeciwni rządowi 2 mandatów.

Groźne zaburzenia we Włoszech.

Berlin. (A. W.) Z Rzymu donoszą, że kilka tysięcy faszystów obsadziło prócz Ferrary także Bolonię. Z obu miast wypędzono wojska rządowe, panuje tam ogromna panika, mieszczaństwo chowa się po piwnicach.

Rząd centralny jest bezsilny, ponieważ urzędy prowincyonalne sympatyzują z faszystami i nie respektują wcale stanu oblężenia ogłoszonego przez władze. We wszystkich północnych powiatach włoskich panuje terror. Faszyści podpalają budynki, gmachy komunistycznych i socyalistycznych stowarzyszeń zniszczono.

Wojna domowa w Irlandyi.

Londyn. (A. W.) W nocy ponowiły się w Belfaście walki, zginęło 50 osób, kilkaset osób jest rannych. Rano przyszło do jeszcze gwałtowniejszego starcia, mnóstwo osób zostało zabitych. W Ungode odbyła się formalna bitwa między sinnfeinistami a Ulsterczykami. Wysłano natychmiast wojska angielskie do Ungody.

Londyn. (A. W.) Wskutek poważnej sytuacyi w Irlandyi zaniechał L. George swojego wyjazdu do Wales. L. George konferował wczoraj dłuższy czas z przybyłym z Belfastu prezydentem gabinetu Ulsteru, który zażądał wysłania wojsk angielskich do Ulsteru. Po konferencyi zebrała się angielska Rada gabinetowa na posiedzeniu.

Wykonanie układu waszyngtońskiego.

Leafield. P. A. T. Radio. Gabinet ministrów jest zajęty obecnie przygotowaniem bilu, który będzie przedłożony parlamentowi natychmiast po feryach parlamentarnych i będzie dotyczył wykonania postanowień układu przyjętego na konferencyi waszyngtońskiej. Jednym z najważniejszych punktów jest ustalenie, że prowadzenie wojny za pomocą łodzi podwodnych będzie uważane za korsarstwo, zaś załoga łodzi podwodnych będzie sądzona pod zarzutem korsarstwa.

Następne postanowienie bilu głosi, że żadne mocarstwo nie ma prawa budowania okrętów, których pojemność przenosiłaby 35.000 tonn. Dalej bil postanawia, że angielskie siły zbrojne morskie będą zredukowane do 20.000 (?) ludzi i że zniszczonych będzie 20 największych statków zgodnie z decyzyą konferencyi waszyngtońskiej.

Manifest konserwatystów przeciw L. George'owi.

Londyn. P. A. T. (W. B. K.) Konserwatyści ogłosili wczoraj manifest przeciw L. George'owi, podpisany przez 11 członków Izby wyższej i 30 członków Izby niższej. W manifeście powiedziano, że czas już ostatni, aby zakomunikować angielskiej opinii publicznej środki potrzebne do tego, by położyć kres niedomaganiom, chaosowi w stosunkach wewnętrznych, niejasnej polityce zagranicznej, smutnemu położeniu finansowemu i zastojowi handlu. Jedynym środkiem zaradczym na te niedomagania jest, jak głosi odezwa, konserwatyzm.

Różne wiadomości.

Lwów. (A. W.) Korespondent nasz z nad Zbrucza donosi, że z 268 kościołów na Ukrainie ocalało od ograbienia zaledwie 16. Wielka część księży katolickich chroni się gromadnie na terytoryum Polski. Ludność katolicka Ukrainy pozbawiona jest wskutek tego wszelkiej opieki kulturalnej i religijnej.

Wilno. (A. W.) W połowie maja odbyła się tutaj konferencya żydowskich działaczy społecznych przy udziale 30 delegatów ze wszystkich krańców Litwy. Sytuacyę polityczną referował znany działacz Wygodzki Finkelstein. Konferencya miała charakter poufny. Przedstawiciele prasy nie zostali do niej dopuszczeni.

Helsingfors. (A. W.) Z Moskwy donoszą o wzrastającej tamże opozycyi wśród robotników. Na jednym z wieców wskazało kilku z przedstawicieli robotników bez ogródek na destrukcyjne wyniki rządów sowieckich. Przywódcy ci stwierdzili konieczność dopuszczenia burżuazyi do kierownictwa w życiu politycznem i gospodarczem Rosyi.

Tiensin. P. A. T. (Reuter). Rozwiązany w r. 1917 parlament zebrał się ponownie i przyjął program, zmierzający do zjednoczenia całych Chin.

Tokio. P. A. T. (Reuter). Z Pekinu donoszą, że prezydent republiki Hsu Sze Czang został usunięty, a Li Yuan Hung ponownie przywrócony do władzy.

Z dnia politycznego.

Nowa pomyłka L. Georga.

L. George, który chce arbitralnie rozstrzygać wszystkie problemy europejskie i światowe, już niejednokrotnie wykazał, jak mało jest poinformowany o sprawach, w których chce wyrokować. Obecnie zaszedł fakt dość zabawny. W swej mowie, którą wygłosił w Izbie gmin po powrocie z Genui, L. George dwa razy nazwał min. Skirmunta premierem...

Okazuje się, że premier angielski nawet nie wiedział, kto reprezentuje Polskę na konferencyi genueńskiej... Jest to humorystyczna ilustracya pomyłek, w których L. George tak celuje...

Czescy bratobójcy.

Jaskrawą ilustracyę stosunków, panujących w t. zw. Czecho-słowacyi, stanowi wtorkowe posiedzenie parlamentu praskiego, na którem, między innemi proz. min. Benesz składał oświadczenie imieniem rządu w sprawie konferencyi genueńskiej. Początkowo debaty odbywały się spokojnie. Ale, gdy premier zaczął zdawać sprawę z toczących się rokowań między republiką czesko-słowacką a rządem sowieckim w sprawie zawarcia układu handlowego, zaczęły padać ze strony słowackiej partyi ludowej takie wykrzykniki:

„Czescy bratobójcy!". „Napadliście na nas z ręcznymi granatami! My wam odpłacimy!". „Nasi chłopi pójdą na was z kosami!" itp.

Powstaje piekielny hałas, premier przestaje mówić, prezydent Izby dzwoni nieustannie, posłowie słowaccy pokazują wszystkim fotografie zdemolowanej przez Czechów redakcyi „Slovaka". Po 35 minutach przerwy próbuje Benesz mówić dalej, ale posłowie słowaccy inscenizują znów taką awanturę, że rezygnuje z dalszego przemówienia.

Zabiera głos słowacki poseł Onderzo i poddaje expose Benesza druzgocącej krytyce, podnosząc, że premier powiedział tylko tyle, ile można było znaleźć w każdym dzienniku, a zamilczał to, co powinien był powiedzieć.

Następnie przeszedł mówca do sprawy żądań słowackich i oświadczył: „Jeżeli kwestya autonomii Słowacyi nie zostanie załatwioną na gruncie wewnętrzno-politycznym, to naród słowacki będzie uważał ją za kwestyę sporną między suwerennym narodem słowackim a Czechami i przedłoży ją przed forum międzynarodowe do rozstrzygnięcia".

Wreszcie na interwencyę posła ks. Hlinki, któremu ze strony rządowej obiecano dać odpowiedź na interpelacyę w sprawie zdemolowania lokalu red. „Slovaka", posłowie narodowo-słowaccy zaprzestali swej gwałtownej opozycyi na owem posiedzeniu, oświadczywszy jednak, że to tylko chwilowe zawieszenie broni.

Nazajutrz, po powyższem posiedzeniu, odbyło się posiedzenie senatu, w czasie którego senatorowie Słowacy równie ostro wystąpili przeciw Czechom, jak ich koledzy w Izbie posłów.

Nowy gabinet austryacki.

Konstytucya małej republiki austryackiej z olbrzymią stolicą — Wiedniem — posiada właściwość, jakiej nie wykazuje żadna konstytucya europejska. Mianowicie, ustanawia ona wybór rządzącego gabinetu przez parlament (Nationalrat). Wybór taki został dokonany onegdaj, a w miejsce poprzedniego gabinetu Schobera, wybrano nowy, na którego czele, jako kanclerz państwa, stanął ks. Prałat Seipel, głowa duchowa stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego w Austryi.

Gabinet świeżo wybrany składa się z 7 ministrów, należących do stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, 3 — do stronnictwa wielkoniemieckiego i 1 urzędnika (bezpartyjnego). Socyaliści nie są w gabinecie tym reprezentowani i nie brali udziału w jego wyborze.

Gabinet Ks. Prałata Ignacego Seipla przyjęty został przez opinię publiczną w Austryi i za granicą, na ogół sympatycznie. Dzienniki wiedeńskie podnoszą przytem szczególny zbieg okoliczności, że ksiądz katolicki stanął na czele rządu w republice austryackiej, podczas gdy za rządów Habsburgów nigdy coś podobnego się nie wydarzyło.

Dokumenty o P. P. S.

Ukazała się drukiem książka pod tyt. „P. P. S. w służbie imperyalizmu Niemiec i Austryi. Fakty i dokumenty". Wydana nakładem dzisiejszego komunisty, a wczorajszego jeszcze towarzysza partyjnego P. P. S. posła St. Łańcuckiego, jest ta książka niezmiernie interesującem archiwum, w którem zarejestrowano głównie nikczemności, denuncyacye oraz habsburgo- i hohenzollerno-chwalne wynurzenia przywódców i prasy P. P. S. w okresie wielkiej wojny. Te fakty i dokumenty są wprost niezastąpionym materyałem dla poznania psychologii i zrozumienia obecnej polityki P. P. S. Sąd, jaki czytelnik wyrobi sobie o socyalizmie polskim po przeczytaniu wojennych artykułów „Naprzodu" i „Robotnika", mów p. Daszyńskiego, telegramów p. Hausnera itd. itd., jest zaiste druzgocący dla P. P. S. i jej kierujących polityków.

Zacytujemy tu kilka złotych myśli politycznych P. P. S. z czasu wojny:

W „Wiadomościach Polskich", wydawanych przez enkaen, p. Jodko, filar P. P. S. i dzisiejszy poseł w Rydze, występował w r. 1915 przeciw niepodległości Finlandyi. „Daleko większe gwarancye — pisał — dawałoby przyłączenie Finlandyi do Szwecyi"...

„P. Daszyński w 1915 zjawił się z oficerami legionowymi na posiedzeniu zarządu Soc. Dem. niemiec. i zaklinał partyę, aby aż do wyzwolenia Polski prowadziła politykę kontynuowania wojny. Naturalnie p. Daszyński nie rościł wówczas żadnych pretensyi do Poznania, Torunia lub G. Śląska". Cytujemy to z „Berl. Tageblattu".

Niemiecki socyalista Ströbel wyraził się o akcie 5 listopada:

„Nie tworzy się niepodległa Polska, ale prusko-niemiecka satrapia".

Zaś tow. Hołówko z P. P. S. w „Widnokręgach" pisał:

...„Forma aktu zadawalnia nas przez swą jasność i wyrazistość, przez stwierdzenie, że to przyszłe państwo... będzie miało własną dynastyę"...

P. Ciświcki opowiada, jak w r. 1915 p. Daszyński oświadczał:

„To jest przesąd, aby rzeczpospolita była najbardziej postępową formą rządów, bo najbardziej postępową jest monarchia konstytucyjna".

Prawda, mówił to p. Daszyński w owych wcale zresztą nie zamierzchłych czasach, gdy jego towarzysz partyjny, Brunon Kostecki, sławił „rozkoszne wizye płonących miast", gdy p. Jodko pisał, że „wybór obcego księcia królem polskim nie napotkałby na żadne przeszkody", gdy p. Perl w „Robotniku" uważał za rzecz „oczywistą, iż podczas wojny nie może być mowy o międzynarodowej solidarności, gdy pułk. Balcer zapewnił naczelnika pow. sosnowieckiego Niemca, iż „Robotnik" jest prowadzony w duchu wybitnie niemieckim i austryackim" i gdy to na tej podstawie wydano rozkaz „dopuścić „Robotnika" do okupacyi niemieckiej"...

Lektura pepesowskich dokumentów wyjaśnia nam lepiej, niż jakakolwiek rozprawa, ową politykę podgryzania się pod sojusz polsko-francuski i sławienia L. George'a za jego wysiłki ku podniesieniu Niemiec, którą to politykę prowadzi obecnie prasa socyalistyczna w Polsce.

Z życia młodzieży.

Stosunki międzynarodowe młodzieży polskiej.

Komitet wykonawczy III. ogólno akad. zjazdu młodz. polskiej w Wilnie, jako jedno z najważniejszych swych zadań, podjął akcyę nawiązania ożywienia stosunków młodzieży polskiej z młodzieżą państw zagranicznych, przedewszystkiem krajów zaprzyjaźnionych z Polską.

Pracą w tym kierunku zajęła się osobna komisya. Rezultaty jej działalności wyrażają się w zorganizowaniu 4 wycieczek młodzieży polskiej do Czechosłowacyi i jednej wycieczki do Rumunii; oraz dwóch wycieczek młodzieży belgijskiej do Polski i jednej wycieczki młodzieży jugosłowiańskiej i jednej młodzieży czeskiej. Pozatem przedstawiciele młodzieży polskiej uczestniczyli w zjeździe samopomocnym w Turnowie (Czechosłowacya), zorganizowanym przez międzynar. Federacyę młodz. chrześc. (w charakterze wyłącznie informacyjnym) oraz w olimpiadach włoskich i kongresie włoskiej organizacyi studentów „Corda fratres".

W czasie pobytu w Rzymie, przedstawiciel młodzieży polskiej p. Baliński-Jundziłł przyjęty był na prywatnej audyencyi u Ojca św.

Przy okazyi zaznaczyć należy, że akcya nawiązania stosunków międzynarodowych przez młodzież polską, nie spotyka się dotychczas z odpowiedniem zainteresowaniem zarówno wśród starszego społeczeństwa, jak i wśród młodzieży.

W sprawie bezpieczeństwa publ. w Krakowie i okolicy.

Wczoraj odbyła się w magistracie konferencya w sprawie stosunków bezpieczeństwa w mieście Krakowie i okolicy. W obradach wzięli udział przedstawiciele prezydyum miasta jako inicyatorowie konferencyi, województwa, wojskowości, Dyrekcyi policyi, Komendy policyi na okręg i miasto oraz reprezentanci obywatelstwa krakowskiego i prasy. Przewodniczący konferencyi wiceprezyd. m. Sare podniósł na wstępie że mieszkańcy Krakowa zostali zaniepokojeni w najwyższym stopniu wiadomościami o bliskiej redukcyi posterunkowych, jakoteż wywiadowców i wytrawnych urzędników policyjnych. Prezydyum miasta, które na poprzednich tego rodzaju konferencyach słyszało zawsze zapewnienia tak ze strony województwa, jakoteż głównego komendanta policyi p. Hoszowskiego, że stan liczebny posterunkowych i agentów zostanie powiększony, przekonywa się obecnie, że dzieje się wprost przeciwnie.

W czasie dyskusyi zabierali głos prawie wszyscy uczestnicy konferencyi, którzy stanowczo sprzeciwili się redukcyi sił policyjnych. Wicepr. m. Wielgus i radca Dr Schneider stwierdzają, że bezpieczeństwo publiczne w Krakowie i okolicy nietylko się nie poprawiło, ale przeciwnie znacznie się pogorszyło. Dr Schneider (lekarz) oświadcza, że żaden z lekarzy nie ośmiela się wyjść w nocy do chorego z pomocą, nie będąc pewnym życia i mienia. Mieszkania — mówił — przedstawiają widok kaźni, pozamykanych na kłódki, skoble i wszelakiego rodzaju zamki z obawy przed włamywaczami i śmiało można twierdzić, że co 10-ty człowiek uległ ograbieniu przez złodziei. Naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa radca Broszkiewicz i dyr. policyi Rękiewicz domagają się wyodrębnienia Komendy policyi na miasto z pod zależności Komendy okręgowej, które to wnioski wszyscy zgodnie popierają. Red. Korolewicz uskarża się na system prowadzony przez okręgową komendę i żąda zgodnego działania policyi w kierunku zapewnienia mieszkańcom bezpieczeństwa życia i mienia. Dalej przemawiali: red. Stwora, radca Kubalski, komendant Szczepański itd.

Na podniesione głosy komendant policyi okręgowej Ladenberger zaznaczył, że zarządzenia co do redukcyi sił policyjnych pochodzą z Warszawy; Komenda na okręg w kilkakrotnych memoryałach do naczelnej Komendy i w interpelacyach u władz wojewódzkich przedstawiała fatalne skutki, jakie przeprowadzenie zarządzonej redukcyi przyniesie zarówno dla bezpieczeństwa publicznego, jakoteż i dla osób usuniętych ze służby policyjnej. Mimo tych usilnych zabiegów nie wskórano dotąd niczego.

Wicepres. m. Rolle reasumując poszczególne wnioski, oświadczył, że Prezydyum miasta na głównej konferencyi z wojewodą Gałeckim i naczelnym komendantem policyi Hoszowskim w dn. 5 b. m. domagać się będzie: 1) uchylenia redukcyi posterunkowych; 2) pozostawienia nadal w służbie urzędników i agentów policyi; i 3) wyodrębnienia Komendy policyi na miasto z pod zależności okręgowej Komendy.

KRONIKA.

POD PRĘGIERZ.

Wierna rzuconemu przez siebie hasłu stawiania pod pręgierz opinii publicznej tych osobników, którzy przynoszą hańbę imieniowi polskiemu, tracąc mienie w domu gry w Sopocie, pisze „Gazeta Gdańska" w jednym ze swych ostatnich numerów:

„Do szulerów, grających stale w domu gry w Sopocie, należy p. Ludwik Grodzicki, właściciel ziemski ze wschodniej Małopolski, wraz z żoną swoją Wiktorówną z domu. Rodzina p. G. jest zaszczytnie znana we Lwowie. Ojciec był starostą, stryj wiceprezydentem namiestnictwa, ojciec pani G., gen. Wiktor, zapisał się w czasie okupacyi austryackiej jak najlepiej w Lublinie. Mimo to, oboje pp. Grodziccy, nie szanując siebie, nie szanują też dobrego imienia swoich rodziców i uważają, że honorowi obywatela i obywatelki polskiej nie uwłacza obcowanie z szumowinami najgorszego gatunku w jaskini gry w Sopocie".

KŁAMSTWA LITEWSKIE O SKIMUNCIE. Wileńska „Litwa" zmieszcza tłustemi literami następujący telegram:

„Polski minister do spraw zagranicznych Skirmunt został wyrzucony w pewnym hotelu za zaczepienie jednego z oficyalistów hotelowych. Do wyrzucenia z hotelu p. Skirmunta trzeba było użyć policyi. Skandal ten wywołał w Genui wielką sensacyę wśród sfer dyplomatycznych".

Oto jaką klęskę poniosła Polska i jaka kompromitacya spotkała polskiego ministra! I pomyśleć, że gdyby nie wszechwiedza litewskiego korespondenta w Genui, to takie ważne zdarzenie uszłoby uwagi Europy!

PRZENIESIENIE ZBIORÓW MUZEALNYCH Z WAWELU.

W dniu 1 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału komitetu Muzeum Narodowego, na którem uchwalono przenieść resztę zbiorów Muzeum Narodowego z gmachu poszpitalnego na Wawelu do sal w Sukiennicach, oraz Muzeum Czapskich i wystawić je bez względu na przepełnienie i bez liczenia się ze względami artystycznymi, czy naukowymi, a pozostałą część rozmieścić w magazynach Muzeum techniczno-przemysłowego i składach Sukiennic i Muzeum Czapskich. W ten sposób w gmachu poszpitalnym pozostaną jedynie przedmioty bez większej wartości muzealnej, jak: lapidaryum, gipsy, sprzęty użytkowe.

KWESTY ULICZNE.

Z nastaniem ciepłej pory roku szereg towarzystw przystąpił do urządzenia tradycyjnych zbiórek ulicznych na cele dobroczynne, czy narodowe. Mieliśmy ostatnio „Tydzień Czerwonego Krzyża", mamy obecnie „Tydzień harcerski". Nie w tem jednak spoczywa sedno sprawy, kto zbiera, lecz gdzie się zbiórka odbywa i na jakie cele.

Nie zdarzył się jeszcze wypadek, by przy zbiórkach na cele patryotyczne, czy chrześcijańskie zapuszczano się w dzielnice o wybitnie żydowskiej fizyognomii. Nikt by tam nic nie dał, bo wogóle żydostwo bojkotuje takie zbiórki. Dlaczego jednak przy zbiórkach na cele czysto żydowskie Magistrat pozwala na urządzanie kwesty w dzielnicach chrześcijańskich — to inne pytanie. Zdarzyło się to ostatnio 30 ub. m., przyczem panie kwestujące, nie podając dokładnie celu zbiórki, wprowadzały w błąd łatwowierną publiczność, która przyzwyczajona dawać na T. S. L., Czerwony Krzyż, czy skautów, daje również, nie wiedząc o tem, na żydowskie chadery, żydowską samopomoc i t. p. Postępowanie takie nie może być tolerowane. Niech sobie urządzają zbiórki na Stradomiu, czy Kazimierzu! Tam ich miejsce. Tem bardziej nie wolno bałamucić opinii przez ogólnikowe podawanie celu kwesty.

Kraków, 3 czerwca.

JESZCZE O JEDNEM KŁAMSWIE „NAPRZODU". Otrzymujemy następujące pismo:

Fabryka „Sarmatia" została założoną w Poznaniu przez mego b. słuchacza praw, Dra Guzryńskiego, który zaprosił mnie do Rady nadzorczej, dla wypróbowania systemu udziału robotników w kapitale i zysku przedsiębiorstwa, wprowadzonego w fabryce w myśl moich zaleceń. Gdy jednakowoż w Sejmie wypłynęła sprawa ewentualnego wprowadzenia monopolu państwowego w państwie, wystąpiłem z Rady nadzorczej i sprzedałem skromną ilość akcyi tej fabryki, aby mieć zupełną swobodę w traktowaniu tej sprawy. Nie jest więc prawdą, jakobym obecnie był członkiem Rady nadzorczej lub akcyonaryuszem fabryki „Sarmatia".

Głąbiński.

WIEC OBYWATELSKI W SPRAWIE HARCERSTWA odbył się onegdaj w sali Kopernika Coll. Novum pod przew. wicepres. m. Rollego. P. Tadeusz Strumiłło w zwięzłym i treściwym referacie przedstawił dotychczasowe, przeważnie jednostronne zapatrywania się naszego społeczeństwa na ruch harcerski, który przecież obejmuje całokształt życia młodzieży. Organizacya harcerska nie posiada dostatecznej ilości bezpośrednich odpowiedzialnych instruktorów drużyn, co uniemożliwia objęcie młodzieży rzemieślniczej, dzisiaj tak tłumnie zgłaszającej się, a jednak musi instruktorami obsadzić jednostki administracyjne (niezbędne przy rozroście organizacyi do przeszło 40 tysięcy), gdzie z powodzeniem mogliby ich zastąpić ludzie starsi. Wyjście z tego położenia referent widzi we współdziałaniu „starszych z młodzieżą", w stworzeniu Kół przyjaciół przy każdej drużynie, któreby z jednej strony miały pieczę nad pracą drużyny, a z drugiej zapewniło jej pomoc materyalną.

Po ożywionej dyskusyi, uchwalono rezolucyę, w której wiec wzywa ogół rodziców, wychowawców i przyjaciół młodzieży harcerskiej do jak najliczniejszego czynnego udziału w harcerstwie.

I ZJAZD NOTARYUSZÓW Z CAŁEJ POLSKI. Dzisiaj o godz. 12 w południe odbędzie się w sali konferencyjnej Izby handlowej uroczyste otwarcie I zjazdu notaryuszy z całej Polski. W obradach, które potrwają 3 dni, spodziewany jest udział około 200 osób. Uczestników zjazdu powitają: prezes komitetu zjazdu Dr T. Starzewski, prezydent miasta Federowicz i prezes komisyi kodyfikacyjnej, rektor Fierich, poczem zostaną wygłoszone referaty. Tematem ich będą sprawy: ustawy i organizacyi notaryalnej, stałego porozumiewania się pomiędzy organizacyami notaryalnemi wszystkich dzielnic Polski, projekt ustawy notaryalnej i t. d.

DOM WYCIECZKOWY DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W KRAKOWIE. Tutejsze kuratoryum szkolne powzięło myśl wybudowania w Krakowie domu wycieczkowego dla młodzieży szkolnej przybywającej z całej Polski dla zwiedzania zabytków naszego miasta. W domu tym, prócz schroniska, ma być czytelnia, kino pouczające i skioptykum. Kuratoryum nie wątpi, że społeczeństwo, w zrozumieniu doniosłości tej ważnej placówki, pozwoli przez swą materyalną pomoc urzeczywistnić tą ideę. Wszelkie datki na ten cel przyjmuje p. K. Haraszin, referent kuratoryum szkolnego, ul. Rakowicka l. 27.

NA KOLONIĘ WAKAC. uczniów szkół średnich w Porembie Wielkiej złożono w Administracyi naszego pisma w dalszym ciągu następujące datki: Dr Stanisław Boczar 2000 mk., jako członek wspierający i 4000 Mk., jako datek jednorazowy. Razem 6000 marek.

EKSPEDYCYA KRAK. OBSERWATORYUM W BESKIDY MYŚLENICKIE. Wczoraj wyruszyła w Beskidy Myślenickie ekspedycya obserwatoryum krakowskiego, mająca na celu dostrzeżenia ciał niebieskich w przeźroczystej górskiej atmosferze, oraz zbadanie terenu pod narodowe Obserwatoryum astronomiczne.

ZATWIERDZENIE KONSULÓW. Naczelnik Państwa udzielił „exequatur" Janowi Tjaben, konsulowi niemieckiemu w Toruniu, na obszar województwa pomorskiego, oraz konsulowi czechosłowackiemu w Krakowie p. Kodywy na obszar województwa krakowskiego.

PRZYJAZD GŁÓWNEGO KOMENDANTA POLICYI. W sprawie redukcyi organów krakowskiej policyi państwowej odbył wojewoda krakowski, Dr Gałecki, w dniu 1 b. m. w Warszawie konferencyę z ministrem spraw wewnętrznych Kamieńskim i wiceminister Dunikowskim. Wynikiem tejże konferencyi będzie przyjazd do Krakowa w dniu 5 b. m. głównego komendanta policyi państwowej, Hoszowskiego, i dalsze narady z tutejszymi czynnikami.

POSIEDZENIE KOMISYI PLANTACYJNEJ odbyło się wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Sarego. Po referacie dyrektora miejsk. Izby obrach. p. Krzyżanowskiego, uchwalono budżet dla plantacyi i ogrodów miejskich, tudzież przedsiębiorstwa przyozdabiania grobów na cmentarzu.

BIURO MIASTOWE KOLEI PAŃSTW. przy ul. Szpitalnej 36, będzie w niedzielę przez pierwszy dzień świąt zamknięte, zaś w poniedziałek otwarte od g. 9—12 przed południem.

PRZENOŚNE BUFETY. Przed kilkoma dniami poruszaliśmy sprawę wędrownych bufetów z wódką i przekąskami na plantach. Notatka okazała się skuteczną, gdyż onegdaj policya przytrzymała na plantach Maryę Adamską i Weronikę Białoń za niedozwolony handel wódką, papierosami i kanapkami.

PODEJRZANA SACHARYNA. Wczoraj przytrzymał posterunkowy Franciszka Pawlika, lat 21, który niósł w worku 248 pudełek sacharyny krystalicznej, czekoladę i większą ilość bielizny. Ponieważ Pawlik z posiadania tych rzeczy nie umiał się wytłumaczyć, zatrzymano go w areszcie.

STAN ATMOSFERY. Dzisiaj nie było żadnych większych zmian w rozkładzie ciśnienia. Wyż barometryczny utrzymywał się w dalszym ciągu nad Oceanem Lodowatym, depresya zaś, która leżała onegdaj nad Finlandyą, przesunęła się w kierunku wschodnim nad Rosyę północną.

Termometr o godz. 2 po południu wskazywał w Warszawie +16, w Poznaniu +20, Krakowie +20, Pińsku +13, Łodzi +18.

Kraków 8h: Ciśnienie 760.7, temperatura +15.8, maximum +20.7, minimum +7.4, opad —, stan nieba: pogodnie.

Prognoza na sobotę: Dość pogodnie, ciepłej, wiatry lokalne.

Z Polski i ze świata.

OSZCZERSTWA LUDOWCÓW. Na wiecu w Płońska wobec 3000 osób, pewien ludowiec, nazwiskiem Wacł. Sułkowski, oskarżył ks. pos. Lutosławskiego o kradzież towarów odzieżowych, które pochodziły z Ameryki dla biednych dzieci i sprzedaży ich żydom. Naturalnie ks. Lutosławski wdrożył kroki sądowe przeciw oszczercy, który niezawodnie znajdzie się wkrótce pod kluczem. Z faktu tego można jednak ocenić, do czego są zdolni ludowcy przy agitacyi wyborczej.

W SPRAWIE BUDOWY POMNIKA Ś. P. KAP. LEGIONÓW „KUBY" BOJARSKIEGO. Z Zakliczyna nad Dunajcem donoszą nam: W r. 1914 po bitwie pod Łowczówkiem przywieziono do Lusławic pod Zakliczynem dowódcą baonu 1-go p. p. Legionów, ciężko rannego kapitana „Kubę" Bojarskiego, który wkrótce z ran w boju poniesionych zmarł i został pogrzebany na cmentarzu w Zakliczynie. Obywatelstwo zakliczyńskie, czcząc pamięć tego żołnierza ideowego, swego czasu bojownika za wolność, walczącego przeciw caratowi w Lubelskiem, postanowiło wznieść mu na swym cmentarzu pomnik, zwłaszcza, iż przykro dotyka ich widok, że gdy polegli żołnierze austryaccy i rosyjscy pochowani zostali starannie na osobnych, nieraz ozdobnych cmentarzach, zwłoki bohatera polskiego leżą w zwykłym darniowym grobie. Komitet, rozporządzając środkami niedostatecznymi, zwraca się z prośbą o poparcie. Administracya naszego pisma proszona jest o pośredniczenie w zbieraniu składek.

ARESZTOWANIE 123 KOMUNISTÓW W WARSZAWIE. W jednym z domów przy ul. Leszno w Warszawie wykryła policya organizacyę młodzieży komunistycznej. Ujęto 123 komunistów.

ZAWALENIE SIĘ KAMIENICY WE LWOWIE. Onegdaj późnym wieczorem runęła we Lwowie duża, dwupiętrowa kamienica przy ul. Krakowskiej 8, grzebiąc wiele osób. Wydobyto z pod gruzów kilka trupów i kilka osób rannych.

WIELKA KATASTROFA KOPALNIANA. Aj. wsch. donosi: W szybie „Amalia", który należy do grupy zakładów Kruppa, w pobliżu Essen, nastąpiła wczoraj wielka eksplozya, której skutki do tej chwili nie są jeszcze ustalone. Do dziś w południe wiadomem jest o 18 zabitych, a przeszło 300 rannych. Ośmiu dogorywających ludzi znajduje się w głębi szybu i niema sposobu wyratowania ich.

ZBYTEK OBOK ŚMIERCI GŁODOWEJ. Korespondentka warszawsk. dziennika „Journal de Pologne" z Moskwy, pani M. Brunelli, donosi, między innemi, że bezpośrednio obok Rosyi, umierającej z głodu, istnieje druga Rosya, oddana niesłychanym zbytkom, która uprawia nowy, za rządów sowieckich wyrosły, „high life". Teatry i kina są przepełnione, a modniarki robią bajeczne interesy, choć np. zupełnie skromna bluzka damska kosztuje 300 milionów rubli!

Ze świata katolickiego.

KOLOSALNA PROCESYA. Z Rzymu donoszą, że procesya z Przenajśw. Sakramentem, jaka odbyła się tam w ciągu trwania kongresu Eucharystycznego dnia 28 maja, była czemś niewidzianem dotąd w Rzymie, gdzie przecież odbywa się tyle wspaniałych uroczystości kościelnych. W procesyi tej wzięło udział przeszło sto tysięcy osób. Wyszła ona z Bazyliki św. Jana Laterańskiego, a gdy celebrans, niosący Sanctissimum, opuszczał podwoje świątyni, wypuszczono w powietrze setki gołębi pocztowych i odezwały się dzwony wszystkich świątyń rzymskich.

Procesya trwała pięć godzin i powróciła do Bazyliki laterańskiej o godz. 9. Po drodze zatrzymała się ona przed kościołem S. Maria Maggiore, przy łuku Konstantyna i na placu św. Jana, gdzie kardynałowie udzielili wiernym błogosławieństwa. Ostatniego błogosławieństwa udzielił kardynał Pompili z papieskiej loggii w Bazylice laterańskiej, która była wspaniale iluminowana pochodniami.

KONKORDAT ŁOTWY Z WATYKANEM. Agencya łotewska donosi oficyalnie o podpisaniu konkordatu między Watykanem a Łotwą. Prezydent ministrów Mejerowicz otrzymał od Ojca św. order św. Sylwestra I klasy.

Judaica.

OBURZAJĄCA SAMOWOLA ŻYDOWSKA. Pisma kieleckie donoszą: Rabin kielecki Abel Rappaport, dowiedział się pewnego dnia w kwietniu, że mieszkający w Kielcach piekarz Izrael Langier wypiekł kilkadziesiąt bochenków chleba z ciasta, zaczynionego przez czeladnika katolika. Wobec takiego „strefienia" chleba, rabin zwołał natychmiast, w nocy, sąd rabinacki, składający się z niego, dwóch podrabinów i czterech chasydów miejscowych i po długich naradach wydał wyrok, skazujący Langiera na 100.000 mk. grzywny i niezwłoczne zniszczenie całego wypieku chleba. Wskutek usilnych błagań i płaczu całej rodziny piekarza, zniżono mu grzywnę do 5000 mk., wszystek jednak zasądzony na zniszczenie chleb musiał Langier wrzucić do miejsca ustępowego w obecności zaufanego służącego rabina, Jojnego Dziadka.

Mimo znanej dyskrecyi żydostwa, sprawa ze zniszczeniem „trefnego" chleba stała się po pewnym czasie głośną, i wywołała w Kielcach powszechne, a całkiem uzasadnione oburzenie.

Zawiadomienia i komunikaty.

CELEM UCZCZENIA PAMIĘCI Ś. P. ALEKSANDRA SKARBKA zwołało prezydyum Młodzieży wszechpolskiej w Krakowie nadzwyczajne zebranie Koła, które odbędzie się dzisiaj (sobota) o godz. 12 w południe w sali przy ul. Smoleńsk 19, na które zaprasza się członków, sympatyków i gości. — Onegdaj wysłało prezydyum Młodzieży wszechpolskiej kondolencyjny telegram na ręce p. Stahla do Lwowa.

TOW. POBOŻNYCH PIELGRZYMEK im. św. Rafała Archanioła urządza w drugi dzień Zielonych Świąt wycieczkę do figury Matki Boskiej z Lurd na Panieńskich Skałach.

STOW. CHRZEŚC.-NAROD. NAUCZ. SZKÓŁ POWSZECHNYCH. W sobotę 3 b. m. odbędzie się o godz. 6 po poł. w lokalu Stowarzyszenia (Karmelicka 32) pogadanka dyskusyjna na temat „Kilka uwag o sprawie nauczania przyrody podług nowych planów, wraz z przeglądem literatury metodycznej". Pogadankę poprowadzi znany przyrodnik i autor, prof. Dyjakowski.

LALKI O TYPACH ETNOGRAFICZNYCH. Celem wprowadzenia w czyn idei unarodowienia zabawki polskiego dziecka, powstaje w najbliższym czasie „Związkowa fabryka lalek" o typach etnograficznych wszelkich ziem Rzeczypospolitej. Nauka kroju i szycia takich ubiorów i przystosowywania ich do form lalek odbywać się będzie od dnia 8 b. m. na 4-tygodniowym specyalnym

kursie w szkole państw. zawodowej żeńsk. (ul. Syrokomli, wylot ul. Smoleńsk). Wpisy w dn. 5 i 7 b. m. od godz. 10—12, opłata 600 mk. Osoby, które ten kurs ukończą, będą miały pierwszeństwo jako pracownice ubierania lalek w „Związkowej fabryce".

Wiadomości kościelne.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 4 b. m. (świąteczna) w kościele św. Piotra o g. 12 odegra orkiestra 5 P. A. C. mszę Haydna, oraz utwory Rossiniego i Händla.

W poniedziałek dnia 5 b. m. w tymże samym kościele o godz. 12 odśpiewają panie: W. Stróżyńska i M. Wędrychówna pieśni Tawa, Godarda, Bacha i Kückena, a skrzypek prof. A. Peters odegra utwory Thome i Spobra. Przy organach prof. Konior.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2646-tą korpus oficerów 5 D. A. K. — majorowi Gustawowi Kiwerskiemu w dniu ślubu 3 czerwca b. r.; 2647-mą podoficerowie i szeregowi 5 D. A. K. — majorowi Gustawowi Kiwerskiemu w dniu ślubu 3 czerwca 1922 r.; 2648-mą Bolesław Kotkowski i Ska w Łodzi; 2649-tą dowódcy pułku maj. Norbertowi Rustowskiemu w dniu imienin — oficerowie 5 p. saperów; 2650-tą urzędnicy etapu Jura na Powązkach w Warszawie; 2651-szą Tow. przyjaciół żołnierza, Lublin; 2652-gą w dniu imienin dyr. Zygm. Ławrynowicza — gimnazyum w Pyzdrach; 2653—2656 (4 ceg.) podsekr. stanu Zygm. Chmielewskiemu ku uczczeniu jego zasług w pracy dla Ojczyzny — pracownicy Minist. roln. i dóbr państw., 15 lutego, 1922 r. — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę. Pozatem urzędnicy wydziałów 7—9 Sądu okr., oraz sędziowie śledczy w Warszawie złożyli na cele odbudowy Zamku 7500 mk.

NEKROLOGIA.

† Joanna z Krauzów Rongier, żona Pawła Rongier, tłomacza w czasie wojny dokumentów w Komitecie Narodowym polskim w Paryżu, a obecnie w ministeryum spraw zagranicznych, zmarła onegdaj w Warszawie.

Z teatrów krakowskich.

OPERA I OPERETKA. Dziś, w sobotę, rekordowa operetka „Apasze", która tak pod względem świetnego wykonania, jak też przepysznej wystawy o milionowym koszcie, przewyższyła wszystkie dotychczas widziane w Krakowie operetki. Bajeczny taniec „Apaszów", wykonują z niezwykłym realizmem pp. Ordon i Kiszutski.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Dziś, w sobotę, daną będzie na premierę operetka Falla „Dziewiczy profesor", który wypełni repertuar świąteczny wieczór, a w nedzielę po południu dane będą „Krowoderskie Zuchy", w poniedziałek zaś po południu „Król się bawi", po cenach 50 proc. zniżonych.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 3 b. m.: „Ostatni", wznowienie L. Rydla.
Niedziela 4 b. m.: Po poł. „Walka kobiet" Scribe'a, wieczorem „Ostatni".
Poniedziałek 5 b. m.: Po poł. „Grube ryby" Bałuckiego, wieczorem „Horsztyński" Słowackiego.

Repertuar „Nowości".

Sobota 3 b. m.: „Dziewiczy profesor" (premiera).
Niedziela 4 b. m.: Po poł. po cenach 50 proc. zniżonych „Krowoderskie Zuchy", wieczorem „Dziewiczy profesor".
Poniedziałek 5 b. m.: Po poł. po cenach 50 proc. zniżonych „Król się bawi", wieczorem „Dziewiczy profesor".

Program I-go Zjazdu notaryuszy polskich w Krakowie.

Sobota dnia 3 czerwca 1922.

1. O godzinie 12-tej w południe uroczyste otwarcie Zjazdu w Izbie handlowej, ulica Długa l. 1.
Przemówienia: Prezesa Komitetu Zjazdu, Prezydenta m. Krakowa, Prezesa Kom. kodyfikacyjnej, Delegatów.
Wybór prezydyum Zjazdu i przewodniczących sekcyi.
2. O godzinie 3-ej po południu zwiedzanie Wawelu.
3. O godzinie 5-ej po południu w Izbie handlowej posiedzenie trzech sekcyi, t. j. A) ustawy i organizacyi notaryalnej; B) ustawy i organizacyi hipotecznej; C) postępowania spadkowego. Referaty: a) Zasady organizacyi Polskiej Hipoteki (referat rejenta W. D. Paszkowskiego), b) Zasady Organizacyi Notaryatu w b. Królestwie Kongresowem (referat rejenta W. D. Paszkowskiego), c) Notaryat a władze skarbowe (referat rejenta Borkowskiego), d) Zasady stałego porozumienia się pomiędzy organizacyami notaryalnemi wszystkich trzech zaborów (referat rejenta M. Borkowskiego) Correferent Not. Wilczek, e) Organizacya Notaryatu w Małopolsce (referat Notaryusza Stanisława Ziemnowicza), f) Niemiecka ustawa notaryalna (referat Notaryusza Dra Jana Mycińskiego), g) projekt ustawy notaryatu (referat Notaryusza Dra Stefana Góry), h) Reforma ustawy hipotecznej (referat Notaryusza Dra Ludwika Brasona), i) Reforma postępowania spadkowego (referat Dra Rybiańskiego).
4. O godzinie 9 i pół wieczorem raut w salach Grand Hotelu, wydany przez Małopolskie Izby notaryalne.

Niedziela dnia 4 czerwca 1922.

O godzinie 10-ej rano i 5-ej po południu dalsze obrady w sekcyach.
O godzinie 3-ej po południu zwiedzanie kościoła N. P. Maryi i Muzeum ks. Czartoryskich.
O godzinie 5-ej po południu dalsze obrady w sekcyach.
O godzinie 9 i pół wieczorem raut w salach Starego Teatru, wydany przez Prezydyum m. Krakowa.

Poniedziałek dnia 5 czerwca 1922.

1. O godzinie 9-ej rano zwiedzanie Biblioteki Jagiellońskiej.
2. O godzinie 10-ej rano dalsze obrady w sekcyach.
3. O godzinie 3-ej po południu ogólne zebranie — uchwalenie rezolucyi i zamknięcie Zjazdu.

Uwaga: Na sobotę i niedzielę są zarezerwowane w teatrze miejskim im. Słowackiego dla delegatów dwie loże. Bilety wydaje Sekretaryat Zjazdu (Izba handlowa).

Biuro Zjazdu — dworzec kolejowy i Biuro Notaryusza Dra Jana Mycińskiego, Hotel Saski, ul. św. Jana.

KOMITET ZJAZDU.

Teatr miejski: Opera i operetka.

„Apasze", operetka w trzech aktach Ralpha Benatzky'ego.

Operetka Ralpha Benatzky'ego „Apasze" otworzyła pole popisu trzem primadonnom krakowskiej sceny przy ulicy Rajskiej — pp. Hance Ordonównie, Maryi Korabiance i Maryi Żelskiej. Sprawozdanie ze środowej premiery zaczynam dlatego od tych trzech artystek, gdyż one były w „Apaszach" głównymi filarami i stanowiły główny motor sztuki. P. Ordonówna jako Lallage wniosła na scenę sylwetkę apaszki o oczach demona i ruchach węża. Jej gra i taniec (akt II. z p. Koszutskim) były „clou" środowej premiery — wogóle ruch, gest artystki i barwna plama toalety, są głównymi walorami jej gry. P. Korabianka miała w roli żony Teofina Rodiugote partye bardzo śpiewne. I dyrekcya, oddając tę właśnie kreacyę p. Korabiance, uczyniła szczęśliwy wybór. — głos artystki powiększył się niesłychanie i pogłębił, nabrał dźwięku szlachetnego metalu i barwy. Świetnie też wypadły jej arye i duety z p. Ostrowskim (Romain Tierce) i z p. Minowiczem (Napoleon Scapin). Po akcie II publiczność rozentuzyazmowana grą i śpiewem p. Korabianki, urządziła jej wspaniałą owacyę kwiatową, wywołując młodą primadonnę kilka razy przed rampę. Trzecią gwiazdą onegdajszego wieczoru była p. Marya Żelska, jako druga apaszka (Pola) — i okazała się już zupełnie dojrzałą. Pewność siebie, werwa, temperament, głos, finezya i lekkość — oto główne zalety młodej artystki operetkowej!

Tym trzem primadonnom godnie sekundowali pp. Ostrowski, Minowicz i Winkler. Partya tenorowa bohatera „Apaszów" Romain'a Tierce'a, dzięki głosowi i wykwintnej grze p. Ostrowskiego, uczyniła tę postać opryszka bardzo sympatyczną. P. Minowicz, jako jeden z apaszów, wniósł na scenę (jak zwykle) wiele humoru, w czem szczęśliwie wtórował mu p. Winkler.

Operetka „Apasze" powiała ze sceny jakiemś ożywieniem i oryginalnością. Przepysznie był wyreżyserowany i w należycie szybkie tempo puszczony akt I. (brawo dla p. Minowicza i p. Ordonówny!). Orkiestra zgrana, chóry sharmonizowane, dyskretne, nie krzykliwe, jak to często zdarzało się w innych operetkach, a melodye wdzięczne i nowe — wszystko wróży, że „Apasze' nie prędko zejdą z afisza teatralnego.

a. w—ski.

Z polskiej prasy katolickiej.

(„Misye Katolickie" — „Pokłosie Salezyańskie")

Wielkie dzieło misyj, w którem szlachetnie współzawodniczą z sobą wszystkie kraje katolickie Europy a także Stany Zjedn. Ameryki Półn., posiada, między innymi środkami działania prasę, specyalnie poświęconą zdawaniu sprawy i rozszerzania wiary. U nas w Polsce takiem pismem są „Misye Katolickie", wydawane przez krakowskich Księży Jezuitów już rok XLI. Redaktorem „Misyj" aż do ubiegłego roku był Ks. Marcin Czermiński T. J. przez długi szereg lat i postawił je na wysokim poziomie pod względem tendencyi, treści i formy. Gorące umiłowanie przedmiotu, t. j. dzieła misyjnego wogóle, bogata treść, na którą składały się niezmiernie ciekawe przyczynki „wydobywane" przez Ks. Czermińskiego wprost od misyonarzy i misyonarek, pracujących po całym świecie, wreszcie wykwintna polszczyzna i obrobienie naprawdę literackie każdego artykułu — wszystko to razem sprawiało, że „Misye" za redakcyi Ks. Czermińskiego stanęły nietylko na równi z analogicznemi wydawnictwami zagranicznemi, ale nawet często szły przed niemi.

Następca Ks. Czermińskiego, Ks. Józef Krzyszkowski T. J., dzielnie wstępuje w ślady swego poprzednika — co z prawdziwem zadowoleniem stwierdzić musi każdy przyjaciel i czytelnik „Misyj Katolickich".

Weźmy np. do rąk ostatni zeszyt tego miesięcznika, za maj—czerwiec b. r.

Z okazyi 300-letniej rocznicy Św. Kongregacyi rozkrzewiania wiary, artykuł wstępny, pióra Księdza-redaktora, poświęcony jest omówieniu jej powstania, rozwoju i działalności. Artykuł nie pozostawia nic do życzenia na punkcie źródłowego obrobienia tematu — o ile to było możebnem ze względu na rozmiary — i podania go w naprawdę dobrej formie literackiej.

Następnie w tym zeszycie znajduje się dokończenie niezmiernie ciekawego artykułu Ks. Władysława Zaleskiego, Patryarchy Antyochii p. t. „Św. Franciszek Ksawery". Dalej, zaczytujemy się z ogromnem zajęciem w pamiętniku Ks. Jana Urbana (obecnego redaktora „Przeglądu Powszechnego"), przedstawiającym jego pobyt w charakterze tajnego misyonarza na „ziemi łez, krwi i wiary" — na Podlasiu. Pod bezpretensyonalnym i trochę zamało mówiącym tytułem: „Z notatnika podlaskiego misyonarza" mieści się wielkiej wagi dokument historyczny, bo jeden więcej dowód przekonywujący i o wierności Podlasiaków dla wiary katolickiej i o poświęceniu jednostek z pośród kleru polskiego, które dla podtrzymania tej wierności narażały się z poświęceniem iście misyonarskiem. Wielka żywość opowiadania, energia życiowa, bijąca z każdego wiersza a przytem unikanie wszelkiej czułostkowości, o którą tak łatwo był w tym wypadku, czynią pamiętnik Ks. Urbana bardzo poczytnym. Strzeże się on wprawdzie, aż do przesady może, wszelkich upiększeń literackich w swym stylu, ale jeżeli do kogo, to do niego można zastosować pewne powiedzenie: „Le style c'est l'homme".

Ks. red. „Misyj" stara się o dużo artykułów krótkich, aby urozmaicić treść pisma. W omawianym zeszycie znajdujemy: List z Brazylii O. J. Górala C. M., a w dziale „Rozmaitości" artykulik „Z ruchu nawróceniowego", „Obrazek jakich wiele w Chinach", „Kronika misyjna" i t. d.

Pod względeme zewnętrznym „Misye Katolickie", drukowane obecnie w drukarni „Przeglądu Powszechnego", przedstawiają się bardzo dobrze. Dobry papier, wyraźny druk, doskonała korekta, tak często szwankująca w naszych czasopismach a także dobór ilustracyj (przydałoby się staranniejsze wykonanie klisz, szczególniej z obrazów), czynią ich wygląd sympatycznym.

Bardzo ruchliwe a z wielkim zapałem dla idei salezyańskiej bezimiennie redagowane „Pokłosie Salezyańskie", przedstawia się w zeszycie (2-gim za rok bież.), który mamy przed sobą, wielce zajmująco. Na czele zeszytu idzie ciepło napisany artykuł o Ojcu św. Piusie XI a przedstawiający Jego działalność, jako Nuncyusza w Polsce, oraz Jego prawdziwie ojcowski stosunek do Salezyanów polskich. Następny artykulik daje krótki rys życia i zasług obecnego Generała Salezyanów, Ks. Filipa Rinaldini'ego, trzeciego następcy Czcigodnego Ks. Bosko, założyciela Salezyanów. Spotykamy dalej artykuł zawierający dokończenie pięknego odczytu p. t. „Św. Franciszek Salezy a ks. Bosko", wygłoszonego przez Ks. Dr. Al. Siarę w zakładzie salez. w Przemyślu. W odczycie tym przeprowadził autor analizę duchowych wartości autora „Filotei" i wykazał, ile z nich czerpał gorący jego wielbiciel, Ks. Bosko. Warta przytoczyć kilka danych, mieszczących się w tym odczycie a świadczących o wspaniałym rozwoju rodziny Salezyańskiej. I tak, zakon Salezyanów liczy obecnie 5.200 członków, pracujących w rozsianych po całym świecie: 228 oratoryach, 190 internatach i 588 szkołach rzemieślniczych, t. j. nad rzeszą przeszło 200.000 młodzieży.

W sporej liczbie drobnych artykulików, składających się na omawiany zeszyt, zasługują na osobną wzmiankę: „Nasze misye" (Chiny) i „Rzut oka na Misye salezyańskie", „Marya Wspomożycielka w życiu Ks. Bosko", zaś jest początkiem dłuższego artykułu, wyjaśniającego, dlaczego Ks. Bosko wybrał Ją za szczególną opiekunkę swego dzieła.

Treści zeszytu dopełnia budujący dział podziękowań wielu osób najrozmaitszych stanów za łaski otrzymane za pośrednictwem N. P. Maryi Wspomożycielki wiernych. Oprócz tego znajdujemy jeszcze: „Kronikę" wydarzeń po rozmaitych polskich zakładach salezyańskich, „Kącik wychowawczy" i malutki ustęp życiorysu Ks. Bosko, pióra Ks. Kerera, który rozpoczęto drukować. Umieszczanie tak małego ustępu z większej pracy jest niestosowne. Czytelnik bowiem, do następnego zeszytu „Pokłosia", będzie miał czas zapomnieć to z życiorysu, co czytał w niniejszym.

Słabą stroną „Pokłosia" są ryciny, odbite na nieodpowiednim papierze. Skoro ze względu na taniość wydawnictwa — zeszyt o 32 stronach kosztuje tylko 20 Mkp. — nie można było dać lepszego papieru, to lepiej wstrzymać się zupełnie od dawania źle odbitych rycin, bez których bogata treść „Pokłosia Salezyańskiego" obejść się może.

J. T.

Listy z kraju.

Kreowanie Urzędu badania środków spoż.

Zakopane.

Energiczne wystąpienie Dra Biera, doraźne przeprowadzenie przez niego kontroli środków spożywczych i używek po sklepach, oraz restauracyach Zakopanego — nie pozostało bez rezultatu.

Zabagnione powojenne stosunki żywnościowe pewna niedbałość kupiectwa w badaniu czy sprowadzony za pośrednictwem agentów żydowskich towar jest dla zdrowia obojętny, czy szkodliwy, rzetelny lub zafałszowany — wymagały natychmiastowego kreowania w Zakopanem państw. Urzędu badania środków spożywczych. Urząd ten podlega bezpośrednio państw. Zakładowi badania w Krakowie, obejmując całe Podhale powiatu nowotarskiego z Poroninem i Jaszczurówką, oraz Nowym Targiem i Szczawnicą.

Odbyta w tej sprawie konferencya Dra Biera z przedstawicielami władz miejscowych, starostą Drem Korczyńskim, oraz lekarzem Stacyi klimatycznej, Drem Gabryszewskim, jak również z prof. Kozłowskim, naczelnikiem gminy Zakopane — ujawniła zgodnie pożyteczność i potrzebę szybkiego kreowania wymienionej instytucyi kontrolnej. Poddanie żywności w obrocie handlowym stałej i ścisłej kontroli daje letnikom nietylko pełną gwarancyę rzetelności nabytego towaru, lecz także możność zupełnego wykluczenia z targu żywności dla zdrowia szkodliwej. Mamy tu na myśli mleko i nabiał, jarzyny, grzyby, wędliny i mięso, które to artykuły pierwszej potrzeby, dużego zapotrzebowania, a wysokiej ceny, tak często świadomie niesumienność dostawcy zakaża zarazkami chorobotwórczymi.

Niemniej dużą korzyść odniosą i nasze składnice, oraz Kółka rolnicze, gdyż sprzedający winni posiadać ustawą wymagane wiadomości, aby jakość towaru i zafałszowanie łatwo odróżnić, oraz we własnym interesie, w razie niepewności odkład go do ściślejszego zbadania Zakładowi.

By uzyskać stałą łączność ludności z Zakładem badania, Urząd kontrolny w Zakopanem, za inicyatywą Dra Gabryszewskiego, urządzi szereg popularnych odczytów o środkach spożywczych i ich zafałszowaniu.

Wystąpienie Dra Biera spotkało się tu ze szczerem uznaniem, tem bardziej, że Ministerstwo zdrowia, nie doceniając należycie potrzeb naszych letnisk i uzdrowisk, kładzie poza nawiasem sprawy z sanacyą związane.

Również słowa uznania należą się prof. Kozłowskiemu i Drowi Korczyńskiemu, jako rządowemu inspektorowi Stacyi klimatycznej, idącemu na rękę Zakładowi badania środków spożywczych.

Lubicz.

Zaręczyny ks. Walii.

Radio z Londynu donosi, że ks. Walii, następca tronu angielskiego, zaręczył się z mis Mary Cambridge, córką księżnej Cambridge, a siostrzenicą królowej.

Zaręczyny te wywołają niezawodnie ogromne zainteresowanie w całem państwie brytyjskiem ze względu na popularność księcia Walii, przyszłego króla angielskiego, jak i ze względu na życzenie angielskiej opinii publicznej, by młody 28-letni książę poszedł prędko w ślady swej siostry księżniczki Maryi, która niedawno wyszła za mąż i ożenił się z Angielką, a nie z zagraniczną księżniczką. Narzeczona księcia Walii jest i Angielką i kuzynką księcia. Jej ojciec, markiz Cambridge i były książę Teck, jest bratem królowej angielskiej, matki narzeczonego. Księżna Mary of Cambridge jest w angielskiej rodzinie królewskiej jedną z najładniejszych księżniczek.

Wiadomości gospodarcze.

Bilans Banku Małopolskiego.

We wtorek w dniu 30 maja b. r. odbyło się pod przewodnictwem Jana bar. Götza Okocimskiego posiedzenie Rady Zawiadowczej Banku Małopolskiego S. A. w Krakowie, na którem przedłożyła Dyrekcya bilans Banku za rok 1921, wykazujący po dokonaniu odpowiednich odpisów i dotowaniu różnych rezerw czysty zysk w sumie Mp. 86,634.502.

Przyjmując do wiadomości sprawozdanie Dyrekcyi za rok ubiegły, uchwaliła Rada Zawiadowcza zaproponować Walnemu Zgromadzeniu Akcyonaryuszy, które się odbędzie dnia 20 czerwca b. r. następujący rozdział zysku:

Przydzielić 5% do funduszu rezerwowego tj. Mp. 4,264.241, użyć na wypłatę 20% dywidendy od kapitału akcyjnego Mp. 200,200.000 sumę Mp. 31,220.000, przeznaczyć 10% tytułem statutowej tantyemy dla Rady Zawiadowczej kwotę Mp. 7,321.558, przydzielić jako dalszą dotacyę do funduszu rezerwowego sumę Mp. 12,000.000, oraz jako dotacyę na rezerwę budowlaną Mp. 10,000.000, przeznaczyć na fundusz emerytalny funkcyonaryuszy Banku Mp. 15,000.000, na fundusz zapomogowy imienia Dyrektora Alberta Ungara Mp. 2,000.000 na cele społeczne Mp. 2,500.000, pozostałą zaś resztę, wynoszącą Mp. 2,323.703, przenieść na rachunek roku 1922.

POLSKIE LASY. Według ostatnich danych, urzędownie zestawionych, stan obszarów leśnych w Rzpltej Polskiej przedstawia się, jak następuje: Województwo warszawskie posiada lasów 335.135 hektarów, łódzkie — 288.765, kieleckie — 614.342, lubelskie — 657.419, białostockie — 780.554, nowogródzkie — 1,334.760, poleskie — 1,099.365, wołyńskie — 833.816, krakowskie — 448.019, lwowskie — 671.868, stanisławowskie — 641.542, tarnopolskie — 274.358, poznańskie — 177.583 i pomorskie — 394.001, razem 8,859.932 hektarów, bez Litwy i Śląska.

Przestrzeń to ogromna, która przy racyonalnej gospodarce mogłaby stanowić źródło olbrzymich dochodów.

ZAKUPNA ROSYI W NIEMCZECH. (A. W.) Z Berlina donoszą, że Rosya sowiecka zgłosiła zapotrzebowanie dziesięciu milionów pługów, pięćset tysięcy młocarni, dziewięć milionów kos. W tej sprawie wyjechała do Berlina delegacya dla zbadania tamtejszych cen, jak również maszyn rolniczych, których potrzebują za 20.000.000 marek. Wspomniana delegacya zażądała złożenia ofert także z Wiednia i Pragi, jednakowoż Niemcy zaofiarowali najniższe ceny i im też zamówienie udzielone zostało.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Piątkowe zebranie giełdowe odbywało się w usposobieniu chwiejnem dla walut i dewiz zagranicznych. Tendencya kształtowała się zwyżkowo dla marki niemieckiej, kurs walut zachodnich i skandynawskich obniżył się, osłabły też w szacowaniach dolary, korony czeskie, a w szczególności korona niem.-austr. Ruch przekazowy przedświąteczny bardzo słaby.

Akcye bankowe i papiery procentowe bez zainteresowania.

Sytuacya na rynku efektów przemysłowych, handlowych i górniczych nie uległa zmianie korzystnej. Obroty nieznaczne po cenach utrzymanych, a dla niektórych gatunków akcyi zniżkowych. Nabywano: Cegielski, Zieleniewski, Tepege, Polska Nafta, Chodorów, P. T. H. (zniżkowo), Parowozy (zniżkowo), Pharma (zniżkowo).

Szacowania piątkowe wyniosły: dolary amer. 3950 m., dolary kanad. 3850 m., funty szterl. 17.500 m., franki szwajc. 746 m., franki franc. 360 m., franki belg. 324 m., korona szwedzka 991 m., korona duńska 824 m., korona norw. 719 m., korona czeska 76.50 m., korona węg. 4.80 m., korona niem.-austr. 30 fen., liry 208—210 m., leje 24 m., flor. holend. 1490 m., marka niemiecka 14.70 m.

Przekazy: na Berlin 14.95 m., na Pragę 77.50 m., na Wiedeń 33 fenigów.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 2 czerwca 1922 r. L. 103

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądane	transakc.
Dolary St. Zj.	3850·—	3970·—	3850·—
„ kanadyjskie	3750·—	3850·—	3750·—
Franki francuskie	351·—	360·—	355·—
„ belgijskie	320·—	335·—	335·—
„ szwajcarskie	740·—	760·—	740·—
Funty szterlingi	17·300	17·900	17·500
Marki niemieckie	14·50	15·—	14·75
Korony austryackie	—·33	—·35	—·33
„ czecho-słowackie	75·—	77·—	76
„ węgierskie	4·75	5·10	4·9
„ szwedzkie	—	—	—
„ duńskie	887·—	880·—	839·—
„ norweskie	—	—	—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	26·—
Liry włoskie	208·—	209·—	200·—
Marki fińskie	—	—	—
Floreny holenderskie	1508·—	1560·—	1520·—
Ruble carskie po 500 rb.	—	—	—
„ dumskie „ 100	—	—	—
„ „ „ 1000	—	—	—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600·—	700·—	—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	—
„ Małopolski	630·—	725·—	—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	654·—	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	380·—	405·—	—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	680·—	780·—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3300·—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2200·—	2400·—	—
Bank Komercyalny	—	—	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	550·—	600·—	570·—
Filber Sp. a. h.-prz. L. J. Boskowski	—	—	—
Handlowa Spółka akc. „Imper"	225·—	275·—	—
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	1000·—	1100·—	—
„Polski Gleb" Tow. transport.-handl.	700·—	800·—	—
C. Hartwig, Dom eksped.-han. Poznań	—	—	—
Żegluga Polska	300·—	350·—	—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—	—	—
Zieleniewski	4200·—	5400·—	—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2400	2600·—	2535·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em.	1100·—	1200·—	1150·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—	—	—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln.	1600·—	1700	1875·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	700·—	800·—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—	—
„Autosilnik" fabryka samochodów	1100·—	1200·—	—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17000	[illegible]	—
„Górka" fabryka cementu	5700	6340·—	6100·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5800	6500·—	—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	4500·—	4800·—	—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—	—	—
A. T. dla przem. ch. skał. (d. D Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	1950·—	2000·—	1980·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—	—	—
„Oikos" T. A.	—	—	—
„Pesat" Powszechne zakłady budowl.	300·—	350·—	—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	[illegible]	4000·—	—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyrob.	2500·—	2750·—	—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	2800·—	3000·—	—
Fabr. i Raf. cukru Chodorowie	1300·—	1500·—	—
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1300·—	1400·—	—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Berlin 1.95, Holandya 203, Nowy Jork 523.50, Londyn 23.33, Paryż 47.70, Medyolan 27.25, Bruksela 44.20, Kopenhaga 114.40, Sztokholm 135.75, Chrystyania 93.50, Madryt 82.70, Buenos Aires 190, Praga 10.12, Budapeszt 0.64, Zagrzeb 1.86, Sofia 3.95, Warszawa 0.14, Wiedeń 0.04⁷/₈, austr. stempl. 0.04⁷/₈.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska z 2 b. m. Milionówka: trans. 1425, 1475, 1450. Waluty: Dolary Stanów Zjedn.: trans. 3875, 3900, 3885, sprzedaż 3905, kupno 3905; franki francuskie: trans. 357, 358, sprzedaż 360, kupno 356. Czeki: Budapeszt: trans. 5.10, Gdańsk: trans. 14.72 i pół, 14.80, 14.72 i pół, sprzedaż 14.90, kupno 14.50; Belgia: trans. 330, 332 i pół, 330, sprzedaż 322, kupno 328. Berlin: trans. 14.55, 14.85, 14.75, sprzedaż 14.90, kupno 14.50; Londyn: trans. 17.675, 17.550, 17.600, sprzedaż 17.700, kupno 17.500; Nowy Jork: trans. 3920, 3900, sprzedaż 3910, kupno 3870; dolary drobne: sprzedaż 3870, kupno 3850, Paryż: trans. 356 i pół, 360, 359 i pół, sprzedaż 361 i pół, kupno 357 i pół; Praga: trans. 77, 76 i pół; Szwajcarya: trans. 847, 748.25, 743, sprzedaż 747, kupno 731; Sztokholm: sprzedaż —, trans. 995; Wiedeń: trans. 35, 34, 35, sprzedaż 35.75, kupno 34.75.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Gwiazdy spadające.

Powieść współczesna.

6

A było to tak.

Szalała o północy burza okrutna. Piorun za piorunem prał i wicher dął zapamiętale, a taka gwałtowna ulewa oberwała się z upustów niebieskich, że drogami i wąwozami rwały rzeki wezbrane. Trzaskały dęby po debrzy, targane wichrzycą, i wyło w niej coś ludzkimi głosami.

Taka to łyskawiczna, zawichrzona i ulewna północ naszła była onego czasu niejakiego Gzyla, młodego i jurnego gospodarza gruszowskiej gminy, gdy wracał do domu. Umykał tedy przed deszczem i piorunami aż rad dopadł młyna. Wicher gwizdał po rozpadlinach dachu i po dylach strychowych, a błękitne błyskańce przelatywały wokół, niby duchy piekielne — i gasły... Chłopa strach zebrał i począł drżeć na całym ciele...

Naraz oczom jego pokazało się widziadło przeraźliwe: bose to było i we zgrzebnej, łachmannej koszuli, krwią umazanej, a włosy czarne i twarz podobną miał do kruka... Łaziło to i szuściło po młynie i z ogromnego przetaka siało żyto, ale miasto ziarna, krople krwi ognistej padały ze sita...

Młody Gzyl uczynił znak krzyża świętego — ale widziadło nie znikło. Przyparł się tedy do węgła, utaił dech w piersi i patrzył awoń wyłupiastemi ślepiami i drżał coraz bardziej, jakby we febrze.

— Szela... Szela... — szeptał w głębi wylękłego ducha i jął mówić pacierze za dusze czyścowe, aż w te razy piorun prasnął we młyn i upiorzysko przepadło.

Lat kilkadziesiąt upłynęło od onego czasu — młyn opustoszał doszczętnie i dziś niema, ktoby z chłopów odważył się zająć nim, odbudować i posiąść tam przy robocie. Chciano wyświęcić, a byli i tacy, co radzili, aby spalić ruderę, a może w pożarnym ogniu, jako w czyścu, zatraci się grzech, wiekuista pamięć krwi i ustawny wyrzut sumienia...

Mnogo czasu przeszło, a młyn stoji, jako stał, jeno pusty dziś i poniechany. Tuż pobok przyparł się ku niemu niski, choć obszerny spichlerz, w którym-to choćkiedy teraz zbierają się chłopy na gminne narady.

Właśnie zapadał zmierzch.

W izbie onego spichlerza gwar, ścisk i zaduch. Skroś gęstych smug dymu tytoniowego słabo prześwietla kilkoro świec. Na ławach chłopy, rajcy gminni, u przodu na dębowym stolcu rozparty wójt, Andrzej Kosma — lica jego pożółkłe od słońca i wichru, oczy małe i świdrujące, a wargi zaciśnięte i wąs dobrze sumiasty.

Pośrodku gromady stół na wywyższeniu. Ktoś podsunął świecę, że oto w poświacie jej zamajaczyła czerstwa, ogorzała twarz Michała Załuskiego — oczy ogniste, brwi krzaczaste i ściągnięte, a włos pobok skroni siwizną już poprószony. Niżej zaś, u stopnia, wsparł siwą głowę na dłoniach on Gzyl — dziś już starowina, niby gołąbek siwiuteńki — pogodną duszą poziera po całej gromadzie, co oto ginie w zacieniu mrocznej izby i smugach dymu...

Rada miała się widać ku końcowi — pan Michał wywody swoje zamykał tymi słowy:

— ...tak tedy szkołę i ochronkę budujemy!

— Budujemy!! — zaświadczyła cała gromada.

— Uchwalić przeto trza, co następuje...

Przysunął świecę i jął czytać głośno i dobitnie:

— Gromada gminy Gruszów i wsi do niej przynależnych uchwala, aby Andrzej Kosma...

Wójt poruszył się niespokojnie.

— ...aby Andrzej Kosma — czytał dalej Michał — i Jan Gzyl z gruntów swych, przytykających do siebie i gościńca gruszowskiego, odsprzedali gminie po jednym morgu, a to pod budowę szkoły i domu ochronnego dla sierot...

— Gwałt!! Rabunek!! Przyniewolenie!! — przerwał Kosma i jął bić pięścią w ławę, ile ino miał mocy.

— Trudno! jeśli taka wola gminy... — odpowiedział mu miękkim głosem Gzyl — ja z woli ofiaruje grunt!!

— Wywłaszczenie!!! — huknął mu w oczy wójt.

— Mała to darowizna dla dzieci i wnucząt naszych... — tłomaczył starowina.

— Kto ukradł, niech daje!!

— Bóg wynagrodzi na dzieciach...

— Bóg rabunku zakazuje!!!

— Ofiara z woli...

— To ją, psiakrew, ponieś sam, a drugich nie przyniewalaj!!!

I swary między tymi dwoma chłopami coraz rosły, dusze ich unosiły się, krew wrzała — wójt doskakiwał do Gzyla z pięściami, a gromada słuchała w milczeniu. Nagle Kosma porwał się do stołu i patrząc ostro w oczy Michałowi, tłukł przed nim pięściami i wywodził:

— Jak-em wójt, Andrzej Kosma, tak piszę się przeciw onemu gwałtowi!!

Wydarł mu pismo, stargał na strzępy, rzucił na klepisko i jął deptać je i pluć nań, a klątwy nie cichły na ustach jego.

— Hańba wójtowi!! — zawołał Gzyl.

Kosma jeno zezem pojrzał na starca, splunął i wrzasnął:

— Niech żyje chłopska nietykalna własność!!!

I uczyniło się piekło w gromadzie.

— Niech żyje chłopska własność!!! — ryczeli wszyscy.

— Chłopska własność!!!

Rozniecił się gniew, klątwy, zamęt, wicher, burza niczem nieokiełzana. Izba, pełna dymu i cuchu, uczyniła się teraz jeszcze bardziej ciemniejszą, bo skroś zamętu wzbiła się kurzawa pyłu pod pułap i przesłoniła poświatę świec. Kosma z pijanym obłędem i zapamiętaniem w oczach ułapił świecę, skoczył na ławę i wydzierał się z całego gardła:

— Cichojcie chłopy!!

Pan Michał pod ten czas przeszedł był ku oknu, rozwarł je, pochynął głowę ku dębowej futrynie i gładził czoło zapotniałe i wodził spokojnie oczyma po rozwichrzonej gromadzie. Zimny wiew szedł od pól i chłodził mu twarz, a na zadworzu woda huczała po debrzy...

— Cichojcie!! — ryczał Kosma.

I zwolna gwar nacichł — choć tam poniektórzy nie mogli jeszcze ochłonąć z zapalczywości i ciskali Gzylowi wyzwiska i klątwy, a w stronę dziedzica wygrażali pięściami.

— Cichojcie! — powtórzył jeszcze raz Kosma — cosi wam rzeknę...

Chłopy zgarnęły się koło ławy jego, a wójt wywodził:

— Kto z was da grunt pod szkołę?!

— Ja! — zawołał Gzyl.

— Stul pysk!! — wrzasnął Kosma — tyś stary i rozum ci się pomieszał...

Gromada parsknęła śmiechem i sam wójt śmiał się z całego gardła.

Po chwili zaś zagadał:

— Pytam, kto-że z was da grunt?!

Milczenie.

— Tedy kiej taki jest wymysł pana dziedzica, — mówił dalej rad ze siebie — aby na gruszowskiej ziemi stawiać szkołę i ochronkę, dajmy mu, aby sam się gospodarzył na swojem i kiej ofiaruje już cegłę i robociznę, niech-ta ofiaruje jeszcze i grunt ze swego!...

— Tu musi być współpraca i współofiara nas wszystkich! — przerwał Michał.

— Ja mam teraz głos!!! — przekrzyczał go Kosma.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hałoksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.